Andrzej Przymeński

Ubóstwo w Polsce
Społeczne i poznawcze problemy okresu transformacji

1. Wprowadzenie

Ubóstwo, rozumiane jako pewna skrajna forma niedostatku materialnego, jest zjawiskiem znanym we wszystkich społeczeństwach, bez względu na ich ustrój i ogólny poziom rozwoju. W przeciwieństwie do względnego niedostatku materialnego części obywateli, ubóstwo w większości form, w których występuje, samo jest poważnym problemem, będąc jednocześnie obszarem przejawiania się innych problemów społecznych. Rzecz jasna, formy przejawiania się, rozległość i głębokość tego zjawiska, a także metody i zakres przeciwdziałania mu w poszczególnych społeczeństwach różnią się. Jako problem społeczny ubóstwo od dawna jest przedmiotem analiz statystycznych i badań naukowych, a także obszarem praktycznych działań różnych podmiotów polityki społecznej. Wyniki badań zjawiska ubóstwa tworzą koncepcyjną bazę właściwej jego oceny oraz określenia sposobów jego stymulacji. Niewątpliwie można mówić dziś o znacznym światowym zasobie wiedzy, w tym teoretycznej, na temat natury, uwarunkowań i konsekwencji ubóstwa. Znaczący jest także zasób międzynarodowych doświadczeń dotyczących polityki społecznej wobec tego zjawiska. Wiedza na temat ubóstwa gromadzona jest głównie w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych oraz przez ponadnarodowe instytucje.

Nie wdając się w wyczerpujące analizy historii zjawiska ubóstwa w Polsce, stwierdzić można, że niezależnie od sposobu jego postrzegania, pewien obszar skrajnego niedostatku materialnego (w normach europejskich) utrzymywał się u nas przez cały okres realnego socjalizmu. Ubóstwo czy niedostek materialny w ogóle, zgodnie z ówczesną ideologią, uznawano za zjawisko przejściowe, w swojej genezie pokapitalistyczne. Przyjęcie takiej postawy negatywnie wpłynęło na stan wiedzy na jego temat do 1989 roku zarówno w zakresie ogólnej teorii, jak i metodologii badań. Braki te w szczególny sposób ujawniły się po 1989 roku, w okresie intensywnej transformacji ustrojowej. Proces ten przyniósł bowiem nie tylko znaczne poszerzenie obszaru niedostatku, przy jednoczesnym zwiększeniu skali majątkowego zróżnicowania, ale, co wydaje się jeszcze ważniejsze, ustrojowe ugruntowanie istnienia tego zjawiska, w jego względnych formach.

Konieczność rozpoznania zjawiska ubóstwa i umiejscowienia go w nowym rozumieniu ładu społecznego, spowodowała wyraźny wzrost zainteresownia wiedzą na jego temat. Jak już wspomniano, jej ogólny stan był niezadowalający. Ogólne teorie ubóstwa co najmniej do drugiej połowy lat osiemdziesiątych nie były u nas uprawiane ani szerzej znane. Statystycy i politycy społeczni rozpoczęli badania ubóstwa (przede wszystkim na podstawie kategorii minimum socjalnego) nieco wcześniej, bo od początku lat osiemdziesiątych, ale wyniki ich badań nie uzyskały szerszego oddźwięku społecznego. Problematyka niedostatku była oczywście w okresie PRL podejmowana, ale w odniesieniu do jego szczegółowych aspektów i konkretnych kwestii społecznych. Wcześniej u nas znane ekonomiczno-polityczne wyjaśnienia istoty nierównego podziału dóbr w gospodarce kapitalistycznej, odnoszą się tylko do części problematyki ubóstwa i są niewystarczające. W sytuacji braku rodzimych teorii oraz ugruntowanych tradycji ilościowych analiz zjawiska ubóstwa,[1] widocznym przejawem zainteresowania polskiego środowiska naukowego tą problematyką, są publikacje prezentujące światowe dokonania i doświadczenia w jej zakresie.[2] Doświadczenia międzynarodowe już okazały się użyteczne nie tylko w sensie poznawczym, ale także praktycznym, np. w procesie tworzenia nowego prawa i instytucjonalnej infrastruktury zabezpieczeń społecznych, odpowiadających współczesnym potrzebom.

Celem tego artykułu jest wskazanie najistotniejszych problemów, wiążących się zarówno z bieżącymi tendencjami zjawiska ubóstwa w Polsce, jak i z faktem „wpisywania" się go w nową rzeczywistość społeczno-ekonomiczną, także w wymiarze świadomościowym. Powodem zainteresowania tym problemem jest przekonanie autora o potrzebie takiego umiejscowienia zjawisk niedostatku i ubóstwa w nowym ładzie społeczno-ekonomicznym, aby nie stały się one przeszkodami w rozwoju społeczeństwa polskiego, a przeciwnie, stanowiły dla niego odskocznię.

Za słabą stronę współczesnej refleksji na temat ubóstwa w Polsce, uważa autor brak syntetycznego spojrzenia na nie, a w konsekwencji brak ogólnej koncepcji tego zjawiska. Koncepcja, czy koncepcje takie, nawet jeśli będą przedmiotem sporów, są niezbędne zarówno jako narzędzie całościowego rozumienia zjawiska, jak i jako podstawa adekwatnej polityki społecznej wobec niego. Dotychczasowe syntetyzujące ujęcia problematyki ubóstwa, będące rezultatem współdziałania najbardziej aktywnych w tym przedmiocie badań dziedzin nauki – statystyki i polityki społecznej, wydają się być ułomne, niekompletne. Słabo zaznacza się w nich, np. problematyka socjologiczna, o co zresztą obwiniać należy samych socjologów. W niniejszym artykule autor podejmuje próbę wprowadzenia do istniejącego już zasobu wiedzy na temat ubóstwa w Polsce niektórych wątków socjologicznych.

---

[1] Długą tradycję i znaczący dorobek mają natomiast badania budżetów gospodarstw domowych, mogące stanowić punkt wyjścia do analiz zjawiska ubóstwa. Za pionierskie w tej tematyce mogą być uznane badania działającego w okresie międzywojennym Instytutu Gospodarstwa Społecznego, por. np. *Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem w świetle ankiet z 1927 roku*. Warszawa 1929.

[2] Publikacje o tej tematyce zaczęły ukazywać się jeszcze przed 1989 rokiem. Kontakt z zaawansowaną wiedzą na temat ubóstwa najszybciej nawiązali statystycy, por. np. L. Zienkowski (1987), J. Rutkowski (1988), A. Szulc (1988).

2. Kim są ludzie ubodzy – ramy pojęciowe

Adekwatny opis i analiza zjawiska ubóstwa wymaga „zlokalizowania" go w społeczeństwie poprzez odpowiedź na pytanie, kim są ludzie ubodzy. Nie ma na nie prostej odpowiedzi, ponieważ dotyczy złożonego zjawiska. Rozkłada się ono na wiele pytań cząstkowych, z których wyjściowym, jest pytanie o ramy pojęciowe, w jakich poszczególni „nosiciele" zjawiska powinni być umiejscowieni. Pytanie to w istocie dotyczy poziomów społecznej organizacji, na których zjawisko ubóstwa się ujawnia.

Pierwszym poziomem analizy zjawiska ubóstwa, jeśli miałaby ona być wyczerpująca, jest poziom jednostek ludzkich. Hipotezę o istnieniu prawidłowości w rozkładzie cech biologicznych (stan zdrowia) i psychospołecznych wśród ludzi ubogich, można ogólnie uznać za potwierdzoną. Zły stan zdrowia, w tym psychicznego, jest sytuacją szczególnie często współwystępującą z ubóstwem. Na poziomie jednostek ludzkich dostrzegalne są ponadto prawidłowości przebywanego przez nich procesu socjalizacji, którego przebieg na wiele możliwych sposobów może warunkować późniejszy stan ubóstwa, a także prezentowane wobec niego postawy. Poza wymienionymi względami natury poznawczej, jednostka ludzka, jej możliwości rozwojowe, jest niezbędnym poziomem odniesienia także w sensie aksjologicznym.

Drugim poziomem badania zjawiska ubóstwa, jest poziom gospodarstw domowych – jedno- lub wieloosobowych. Może on być uznany za bazowy dla przeprowadzanych obecnie w Polsce analiz statystycznych i polityczno-społecznych. Warto podkreślić, że pod określeniem „gospodarstwo domowe", kryje się na ogół mała rodzina (w sensie socjologicznym) z całym bogactwem mikrospołecznych procesów, wynikających z jej funkcjonowania w sytuacji ubóstwa, a więc w warunkach opresyjnych.[3]

Wyczerpująca analiza zjawiska ubóstwa i jego uwarunkowań nie jest możliwa bez uwzględnienia dwóch kolejnych poziomów organizacji życia społecznego. Pierwszym z nich, a trzecim w kolejności, jest poziom zbiorowości i społeczności lokalnych tworzonych przez ludność ubogą. Do tego rodzaju skupisk społecznych zaliczyć można między innymi getta, slumsy oraz ubogie przedmieścia wraz z rozlicznymi formami życia społecznego, które się w nich wytwarzają, a także mniejsze społeczności ludzi ubogich, takie na przykład, jakie tworzą ludzie bezdomni. Zauważenie tych skupisk, sposobu ich trwania i funkcjonowania, pozwala na lepsze poznanie uwarunkowań i form przejawiania się zjawiska ubóstwa. Wytwarzające się formy życia społecznego w społecznościach ludzi ubogich, stają się ponadto lepiej zrozumiałe przez ich skojarzenie z sytuacją ubóstwa. Skupiska ludzi ubogich tworzą złożoną rzeczywistość społeczną, której poznanie wymaga przyjęcia perspektywy wielu dyscyplin nauki, w tym socjologii, ekonomii, kulturoznawstwa i geografii społecznej.[4]

---

[3] Por. np.: D. Graniewska, *Ubóstwo a realizacja podstawowych funkcji rodziny*. „*Polityka Społeczna*" 1994 nr 3.

[4] Badania społeczności ludzi ubogich podejmowane są głównie w tych krajach, gdzie najwyraźniej one występują, np. w USA. Pewne odpowiedniki tego typu tematyki w polskiej literaturze naukowej, znaleźć

Czwartym poziomem odniesienia badań zjawiska ubóstwa, jest poziom klas i warstw społecznych. Fakt trwałego, a zwłaszcza przejściowego znalezienia się w sytuacji ubóstwa, nie daje wystarczającej podstawy do umieszczenia wszystkich ludzi nią dotkniętych na jednym poziomie społecznej struktury. Niemniej jednak większość trwale ubogich i zmarginalizowanych na rynku pracy, niezależnie od przyjętej teorii, umieszczana jest na dole społecznej hierarchii. Tak na przykład, w klasycznej w Stanach Zjednoczonych koncepcji zróżnicowania klasowego, wywodzącej z tradycji badań W. L. Warnera, przypisuje się ich do klasy niższej-niższej (lower-lower class). Wyróżnienie tego poziomu społecznej agregacji ludzi ubogich, istotne jest dla analiz obustronnych relacji, jakie zachodzą między nimi a resztą społeczeństwa.[5]

W klasowo-warstwowej analizie zjawiska ubóstwa, szczególnego znaczenia nabierają problemy społeczne wiążące się z istnieniem tzw. underclass, stanowiącej względnie jednolity odłam ludności ubogiej. Ta specyficzna klasa społeczna, stanowiąca pewien odpowiednik Marksowskiego rozumienia lumpenproletariatu, najwyraźniej ukształtowała się w wielkomiejskich społecznościach USA, tworząc tam przestrzennie jednorodne, względnie wyizolowane skupiska (getta, slumsy). Jak już wcześniej wspomniano, stanowią one swoisty obszar erupcji problemów społecznych wiążących się z ubóstwem. Jakkolwiek szacunki liczebności tej klasy w społeczeństwie USA różnią się między sobą, dobrze uzasadnione wydaje się stwierdzenie, że w jej skład wchodzi co najmniej 5% ludności dużych i wielkich miast amerykańskich, przy czym w ich częściach centralnych jest on większy.[6] Istotą problemu „underclass" jest jej międzypokoleniowa rekonstrukcja, względnie trwałe odizolowanie od społeczeństwa oraz jej niepodatność na tradycyjne czynniki przeciwdziałające ubóstwu, w tym zwiększenie liczby ofert pracy, czy wzrost gospodarczy.[7]

Odpowiadając na pytanie, kim (i jacy) są ludzie ubodzy, należy niewątpliwie wystrzegać się nieuprawnionych generalizacji. Jakkolwiek sytuacja ubóstwa wytwarza szeroki obszar podobieństw warunków i sposobu życia ludzi nim dotkniętych, to obszar możliwych różnic, w tym przyczyn tego stanu rzeczy i prezentowanych wobec niego postaw, wydaje się być nie mniej rozległy. Należy także zauważyć, że sytuacja niedostatku materialnego może być dla wielu ludzi stanem długotrwałym, przesą-

---

można w pracach socjologów miasta oraz ekologów i geografów społecznych, por np. S. Cieśla, *Stare dzielnice w strukturze miast.* [w:] *Procesy urbanizacji i przekształcenia miast w Polsce.* Pod red. B. Jałowieckiego i E. Kaltenberg-Kwiatkowskiej, 1988 oraz cytowani przez niego inni autorzy. O ile polscy autorzy sporo uwagi poświęcili starym dzielnicom miast i ich mieszkańcom, to pominęli trwałe społeczne skupiska mieszkańców obszarów lekkiej, substandardowej zabudowy miejskiej. W ostatnich latach pojawiły się w Polsce, nie mające dotąd naukowego opisu, skupiska spauperyzowanej ludności wiejskiej, związanej z upadającymi PGR-ami.

[5] Potrzeba taka staje się szczególnie spektakularna, gdy w dolnych segmentach struktury klasowej ukształtują się zbiorowości zdolne do wspólnych działań. Jakkolwiek różne mogą być przyczyny powstawania i formy tychże zbiorowości, ich wspólne działania często mają charakter gwałtownych zamieszek, lub walk ulicznych. Typowymi przykładami tego rodzaju wspólnych działań, zaskakująco podobnych w swoim przebiegu, były zamieszki, które miały miejsce latem 1995 roku w Paryżu i w Londynie.

[6] Por. R. Dahrendorf, *Nowoczesny konflikt społeczny.* Warszawa 1993, s. 235-245, oraz cytowani przez niego autorzy.

[7] Zdaniem R. Dahrendorfa: *„Zamiast lokować się u dołu ruchomych schodów lub co najmniej wlec się na końcu maszerującej kolumny, podklasa uległa odłączeniu i znalazła się w samowzmacniającym się cyklu degradacji".* Ibidem, s. 238.

dzonym przez nieusuwalność jego przyczyn, dla innych natomiast przejściowym, związanym z pewnym okresem życia.

Jak już wcześniej wspomniano, odpowiedź na pytanie, kim są ludzie ubodzy jest złożona. Kolejne przybliżenia do niej zawarte są w treści następnych części tego artykułu.

3. Istota i przyczyny zjawiska

W literaturze przedmiotu wskazuje się najczęściej dwie modelowe koncepcje istoty i społecznych (ponadjednostkowych) przyczyn ubóstwa. Współcześnie prezentowane próby teoretycznego ujęcia tego problemu są przedstawiane jako rezultat ścierania się i eliminowania ograniczeń tychże dwu koncepcji wyjściowych[8] lub przynajmniej do nich odnoszone. Pierwszą z nich, wcześniej ukształtowaną, jest teoria kultury ubóstwa, wyjaśniająca przyczyny i międzypokoleniową transmisję tego zjawiska, przez swoistości kultury społeczności żyjących w ubóstwie. Szczególny wpływ na jej sformułowanie wywarły wyniki studiów badaczy terenowych oraz konstatacja, że zasadnicze cechy kultury ubóstwa są powtarzalne. W klasycznej wersji tej teorii, Oscar Lewis[9] przypisał społecznościom ludzi ubogich takie m.in. cechy: rodziny skupione wokół matki, skłonność do fizycznej agresji, niezdolność do planowania przyszłości, poszukiwanie bezpośrednich nagród, spontaniczność w działaniu, fatalistyczny stosunek do przyszłości. Poglądy Lewisa o dziedziczeniu biedy poprzez internalizację swoistej kultury ubóstwa, przynajmniej w niektórych aspektach wspierane przez innych badaczy, doczekały się także ostrej i wielostronnej krytyki. Do ważniejszych zarzutów kierowanych przeciw koncepcji Lewisa, o ile miałaby ona stanowić uniwersalną podstawę wyjaśniania źródeł ubóstwa, zaliczyć można zarzut jej niestosowalności do znacznej części kategorii ludzi żyjących w ubóstwie (np. starzy, dotknięci chorobą) i do niektórych grup etnicznych oraz tezę, że opisane przez niego zachowania ubogich mogą nie przejawiać uwewnętrznionych przez nich norm kulturowych, będąc raczej rezultatami ich adaptacji do istniejących warunków. Sposobowi myślenia Lewisa stawiano także zarzut tautologiczności: upatrywania w ubóstwie przyczyn ubóstwa. Z innego punktu widzenia – obwiniania ofiar określonego porządku społecznego, za długookresowe skutki, które on wywołuje. Koncepcję O. Lewisa w istotny sposób podważyły m.in. badania H. Rodmana,[10] z których wynika, że ludzie ubodzy, nie odrzucając wartości typowych dla klasy średniej, przyjmują ich „poszerzoną" skalę, za pożądane uznając także osiągnięcie niższych stopni sukcesu. Za uzupełnienie tez Rodmana uznać można konstatację H. Gansa, o możli-

---

[8] Por. np. R. Kraczla, *Badania nad ubóstwem. Przegląd głównych nurtów i teorii*, [w:] *W kręgu ubóstwa*. Pod red. K. Wodza, Katowice 1993.

[9] O. Lewis, *Culture of Poverty; with Biographical Sketch*, „*Scientific American*" 1966, vol 215, no 4, *Sanchez i jego dzieci*, Warszawa 1973.

[10] H. Rodman, The Lower Class Value Stretch, [W:] *Social Forces*, 1963, no 42, podaję za: R. Kraczla, op. cit., s. 15-16.

wej rozbieżności między wyznawanymi wartościami, a zachowaniami, stanowiącymi jedynie odpowiedź na pewnego rodzaju sytuację społeczną.[11] Powyższe wnioski i zastrzeżenia sugerowały ograniczone możliwości wyjaśniające wyjściowej koncepcji kultury ubóstwa.

Krytyczna dyskusja na temat tej teorii ułatwiła kształtowanie się odmiennej koncepcji istoty i źródeł ubóstwa, którą określić można jako sytuacyjną. Zgodnie z nią, zachowania społeczne ludzi ubogich są zrozumiałe jako sposób ich adaptacji do warunków życiowych, określonych przez miejsce zajmowane przez nich w strukturze społecznej. Będąc ofiarami obiektywnych warunków swojego życia, biedni, w myśl tej koncepcji, nie mogą być obwiniani o kultywowanie wzorców życia w ubóstwie. Brak szans życiowych jest zatem główną przyczyną ubóstwa.

Teoria sytuacyjna stwarza lepszą podstawę do poznania społecznych przyczyn i istoty zjawiska ubóstwa niż teoria „kulturalistyczna", jednak stosowana zbyt schematycznie i jednostronnie okazuje się także niewystarczająca, i to z kilku przynajmniej względów. Zdaniem R. Kraczli, jest ona „przesocjalizowana", o ile nie uwzględnia psychospołecznych i kulturowych determinant zachowań ludzkich. Uzasadniając swój pogląd, R. Kraczla odwołał się do konstatacji antropologa U. Hannerza, że część zachowań ludzkich jest reakcją na daną sytuację, w istocie nietrwałą i konstruowaną *ad hoc*, inna część natomiast jest internalizowana i utrwala się jako norma behavioralna. Normy te mają tendencję do rozprzestrzeniania się i obiektywizacji, także w drodze socjalizacji. Stając się elementami kultury, warunkują zachowania jednostek nawet wtedy, gdy nie są adekwatne do aktualnej sytuacji.[12] Z powyższego wynika, że efektywniejsza pod względem poznawczym i praktycznym, jest teoria będąca syntezą mocnych stron koncepcji sytuacyjnej i „kulturalistycznej".[13]

Poza omówionymi wyżej koncepcjami społecznych przyczyn zjawiska ubóstwa, do bardziej wpływowych sposobów rozumienia go należy stanowisko liberalne. Opcja liberalna w swojej modelowej postaci odnosi się nie tyle do społecznych, co indywidualnych (zależnych od ludzkiej jednostki) przyczyn ubóstwa. W radykalnych sformułowaniach tej opcji ubóstwo widziane jest jako skutek „nikczemności charakterów" ludzkich, lenistwa, nieodpowiedzialności itp. Antidotum na to zjawisko, może być zatem przede wszystkim wzmocnienie motywacji jednostek ludzkich, do podjęcia samodzielnych wysiłków na rzecz zmiany swojej sytuacji. Koncepcje liberalne, mało użyteczne przy analizie społecznych (ponadjednostkowych) uwarunkowań zjawiska

---

[11] Podaję za: R. Kraczla, op.cit.

[12] Por. R. Kraczla, op. cit, s. 18 - 19.

[13] Taki syntetyzujący punkt widzenia przyjął m.in. J. K. Galbright w swojej pracy na temat istoty masowego ubóstwa. Odnosząc się głównie do ekonomicznych wątków w dyskusji nad tym zjawiskiem w krajach nisko rozwiniętych, zauważył on, że kultura i ogólna sytuacja ekonomiczno-społeczna stanowią tam integralną całość. W jego ujęciu istnieją ekonomiczne przyczyny trwałości masowego ubóstwa w tychże krajach, w tym brak nadwyżek żywnościowych i kapitałowych, w zasadniczy sposób zwiększający ryzyko wszelkich innowacji. Elementem przystosowania się do życia w nie mających dobrej alternatywy warunkach równowagi na poziomie ubóstwa, jest ich akulturacja, przyjęcie norm kulturowych optymalizujących życie społeczne w tychże warunkach. Przystosowanie, w tym ujęciu, w niektórych przypadkach jest rozwiązaniem najlepszym. O ile w typowej dla krajów wysoko rozwiniętych perspektywie myślenia oczekuje się wzrostu dochodów, w społeczeństwach nisko rozwiniętych nie oczekuje się zmian na lepsze w tym względzie. Por. J. K. Galbraith, *Istota masowego ubóstwa*. Warszawa 1987.

ubóstwa, zasadniczo dominują na właściwym im poziomie odniesienia, tj. na poziomie jednostek ludzkich. Są one rozpoznawalne we współczesnej filozofii pomocy społecznej, gdy dotyczy ona ludzi zdolnych do pracy.[14]

4. Linie i obszar ubóstwa

Niezbędną częścią odpowiedzi na pytanie, kim są ludzie ubodzy, jest określenie warunków życiowych, zwłaszcza poziomu dochodów, poniżej których mamy do czynienia z sytuacją ubóstwa. Podobnie jak dostatek, ubóstwo także jest stopniowalne. Ogólnie wyróżnić można dwa typy wskaźników i definicji ubóstwa: analityczne i świadczeniowe (uprawnieniowe). W pierwszym przypadku mamy do czynienia z jakościowymi i ilościowymi narzędziami identyfikacji i analizy zjawiska, w drugim, z definicjami dającymi podstawę do stwierdzenia nabycia uprawnień do świadczeń społecznych. O ile analitycznych wskaźników i definicji ubóstwa jest wiele, w zależności od potrzeb badawczych, to definicje uprawnieniowe, jeśli dotyczą pomocy społecznej państwa, są lub powinny być formułowane jednoznacznie.[15] Oba wymienione sposoby określania granic ubóstwa pozostają we wzajemnym związku, takim mianowicie, w jakim opis i analiza problemu wywierają wpływ na politykę społeczną państwa.

Wśród analitycznych określeń zjawiska ubóstwa, szczególnie istotne jest jakościowe ustalenie jego „linii". W literaturze przedmiotu wyróżnia się dwie jego linie – absolutną i względną. W sensie poznawczym wytyczanie obu tych linii jest użyteczne i celowe. Spory na temat wyboru jednej z nich pojawiają się wtedy, kiedy poszukuje się właściwego poziomu, poniżej którego niezbędna jest interwencja państwa, a więc granicy, kiedy ubóstwo staje się problemem społecznym.

Klasyczne określenia linii ubóstwa na poziomie absolutnym pochodzą z przełomu wieku XIX i XX i w literaturze przedmiotu wiązane są na ogół z osobami Ch. Bootha i S. Rowntree'go. Absolutna linia ubóstwa w tych wczesnych sformułowaniach, wytyczona była na poziomie „nagiej egzystencji", raczej biologicznej niż społecznej.

---

[14] Por. obowiązującą w Polsce ustawę o pomocy społecznej, Dz.U. z 1990 r., nr 87, poz. 506, zwłaszcza rozdz.1.

[15] Definicje te założone są w stosownych aktach prawnych, w Polsce przede wszystkim w ustawie o pomocy społecznej (Dz.U., 1990, nr 87). W komentarzu do tej ustawy, dla jej potrzeb, ubóstwo definiuje się ogólnie jako *„dochód poniżej najniższej emerytury osoby samotnej lub na osobę w rodzinie"*. *„Praca Socjalna"* nr 1 - 2/1991, s. 47 - 48) Pewna wersja (w zamierzeniu) „uprawnieniowej" granicy ubóstwa, założona jest w w postulacie minimalnego dochodu gwarantowanego (MDG), por. J. Szumilicz, Minimalny dochód gwarantowany w Polsce. Propozycje rozwiązań. *„Polityka Społeczna"* 1993 nr 9.

Prawo do świadczeń z funduszy państwowej pomocy społecznej, zwłaszcza w formie zasiłków wyrównawczych, nie musi wiązać się z pojęciem ubóstwa jako ich podstawy. W Wielkiej Brytanii na przykład, nie ma urzędowej granicy ubóstwa, nie identyfikuje się w ten sposób żadnego z progów wysokości dochodów stosowanych w analizach statystycznych. Związek poziomu zasiłkowego z linią ubóstwa jest oficjalnie negowany ze względu na ograniczone czy wręcz mylące znaczenie informacyjne tak zbudowanego wskaźnika. Podnosząc poziom wysokości dochodów uprawniających do uzyskania zasiłku państwowego, paradoksalnie uzyskuje się także wzrost liczby osób żyjących w ubóstwie. Niezależnie od opinii sfer rządowych w tej kwestii, komentatorzy spoza tychże sfer, przynajmniej w przeszłości, tradycyjnie wiązali poziom zasiłkowy z linią ubóstwa. Por. P. Johnson, S. Webb, „Statystyka ubóstwa w Zjednoczonym Królestwie – niektóre analizy wrażliwości, *„Wiadomości Statystyczne"* 1992 nr 1.

Klasyczne sformułowania względnej linii ubóstwa przypisywane są na ogół P. Townsendowi i J. K. Galbraithowi, którzy na jej poziomie identyfikowali to zjawisko jako problem społeczny. Względna linia ubóstwa w swojej istocie jest zmienna, zależna od poziomu zamożności i rozwoju cywilizacyjnego danego społeczeństwa. Uwzględnia ona, poza potrzebami biologicznymi, także minimum społeczne i kulturowe, umożliwiające osobom o niskich dochodach uniknięcie wyobcowania, typowego dla zbyt niskiej konsumpcji, a tym samym „pozostanie" w społeczeństwie. Precyzyjne (operacyjne) wyznaczanie obu wspomnianych linii jest trudne, stąd w dyskusjach nad zasadnością ich wyznaczania zarzut arbitralności należy do najczęściej stosowanych.

Szersze omawianie narzędzi statystycznego pomiaru ubóstwa jest w tym miejscu zbędne, warto jednak zwrócić uwagę na zasady budowania niektórych z nich, ponieważ odzwierciedlają one znaczny zakres, także socjologicznej wiedzy na temat sposobów przejawiania się tego zjawiska. Ubóstwo jest zatem mierzone zarówno w kategoriach obiektywnych, jak i subiektywnych (oczywiście rozdzielnie). Do ilościowego określania ubóstwa obiektywnego (wyrażanego we wskaźnikach pieniężnych), stosuje się na ogół jedną z trzech metod: potrzeb podstawowych, udziału wydatków żywnościowych lub rozkładu dochodu gospodarstw domowych w szerszej populacji.[16] W pierwszej z tych metod punktem wyjścia jest ustalenie niezbędnych elementów spożycia gospodarstw domowych, wyrażających się, np. w kategorii minimum socjalnego. W drugiej z wymienionych metod, granicę ubóstwa wyznacza pewien przyjęty udział wydatków żywnościowych w ogólnych dochodach lub wydatkach gospodarstw domowych.[17] Trzecia z wymienionych metod opiera się na charakterystyce rozkładu dochodów lub wydatków gospodarstw domowych w szerszej populacji. Za granicę ubóstwa uznaje się tu określony procent przeciętnych dochodów lub wydatków (EUROSTAT w swoich analizach stosuje linie 40 %, 50 % i 60 % przeciętnych wydatków), przeliczonych według przyjętej skali ekwiwalentności.[18]

Obszar ubóstwa subiektywnego określa się na podstawie opinii członków rodziny, o poziomie dochodu, niezbędnego do utrzymania własnego gospodarstwa domowego na minimalnym poziomie.[19] Ogólnie stwierdzić można znaczny stopień zbieżności obiektywnie i subiektywnie ustalanego minimum socjalnego.

---

[16] Linię ubóstwa uzyskaną przy zastosowaniu trzeciej z wymienionych metod, określić można jako linę relacyjną, por. A. Szukiełojć-Bieńkuńska, *Relatywna linia ubóstwa i wyniki jej zastosowania...*, „*Polityka Społeczna*" 1995 nr 8.

[17] Za swoiste połączenie pierwszej i drugiej z wymienionych metod, uznana być może podstawowa dla statystyki ubóstwa w USA metoda Orshanskiej. Zakłada się w niej, że żywność stanowi około 1/3 ogólnych wydatków rodziny amerykańskiej, przyjmując dalej, że linię ubóstwa określa poziom minimalnych wydatków żywnościowych, mnożony razy trzy. Por. B.M.S. Van Praag, R.J. Filk, op.cit.

[18] Ten sposób szacowania linii względnego ubóstwa, jest na ogół podstawą porównań międzynarodowych, pozwalających na analizę zasad polityki społecznej poszczególnych krajów wobec ludności zagrożonej ubóstwem. Możliwość takich porównań w kategoriach bezwzględnych, daje odniesienie uzyskanych względnych wskaźników ubóstwa, do pewnego ich bezwzględnego wymiaru, np. do standardu USA, mierzonego w dolarach amerykańskich. Porównania tego typu zawarte są m.in. w artykule J.Kohla, *Ubóstwo w świetle badań*. „*Polityka Społeczna*" 1993 nr 8.

[19] Jedną z najszerzej znanych metod wyznaczania subiektywnej linii ubóstwa, jest metoda opracowana na Uniwersytecie w Leyden, określana jako LPL (Leyden Poverty Line). Jest ona zalecana przez EUROSTAT do wdrażania w krajach Unii Europejskiej. Podaję za: J. Podgórski, A. Szukiełojć- Bieńkuńska, *Sfera dochodów niskich w Polsce*. „*Polityka Społeczna*" 1994 nr 3.

Istotną rolę w statystyce ubóstwa pełnią tzw. skale ekwiwalentności, które umożliwiają uwzględnienie różnic w koniecznych wydatkach rodzin, w zależności od ich składu i wielkości.[20]

5. Ubóstwo jako problem społeczny

Niedostatek materialny w jego względnych formach, jak już wcześniej wspomniano, jest strukturalnym elementem ładu społeczeństwa kapitalistycznego. O ile nie budzi większych wątpliwości zasada nierównego podziału dóbr, będącego rezultatem nierównego wkładu w ich wytwarzanie, o tyle nie powinien ich budzić także jego rezultat: względny niedostatek jednej części społeczeństwa w porównaniu z inną jego częścią. W tym ogólnym sformułowaniu trudno nie zgodzić się z klasykami funkcjonalizmu, którzy nierówny podział dóbr materialnych i innych wartości konstytuujących status społeczny uznawali za podstawowy składnik społecznego systemu motywacyjnego.[21] Pozytywna ocena zróżnicowania majątkowego, a w ślad za tym względnego niedostatku pewnych warstw społecznych, jest rzecz jasna najbardziej prawdopodobna w myśleniu abstrakcyjnym, którego przedmiotem jest model funkcjonowania społeczeństwa kapitalistycznego i jego ideologia, a nie praktyka. Ponieważ przedmiotem refleksji w tym artykule jest niedostatek jako problem społeczny, wątek pozytywnych funkcji pewnych jego względnych, a nawet bezwzględnych, form nie będzie dalej kontynuowany.[22]

Mówiąc o problemie społecznym, ma się na ogół na myśli taki problem, którego nie mogą same rozwiązać dotknięte nim jednostki lub zbiorowości, a który w swojej genezie jest zdeterminowany społecznie lub staje się przyczyną innych zjawisk negatywnych, często w znacznie szerszej skali. Ubóstwo staje się społecznym problemem wtedy, gdy wywołuje społecznie negatywne skutki, w tym kontekście dopiero tworzy wspólny obszar problemowy ze swoimi przyczynami. Warto zauważyć, że niektóre przynajmniej skutki ubóstwa są tożsame z jego przyczynami, o ile stanowią podstawę jego międzypokoleniowej transmisji. Jest to zjawisko wielopostaciowe, stąd określenie jego negatywnych konsekwencji, wymaga przyjęcia stosunkowo wyso-

---

[20] Na przykład, w skali ekwiwalentności stosowanej w OECD, wagę 1 przypisuje się pierwszej dorosłej osobie w gospodarstwie domowym, wagę 0,7 każdej następnej osobie dorosłej oraz wagę 0,5 każdemu dziecku. Poziomem ubóstwa (lub niskich dochodów) dla rodziny czteroosobowej, składającej się z dwojga rodziców i dwojga dzieci, byłby tu zatem wyrażony kwotowo (pieniężnie) poziom ubóstwa jednoosobowego gospodarstwa domowego przemnożony przez przelicznik 2,7. Podaję za: J. Podgórski, A. Szukiełojć-Bieńkuńska, op. cit. Z zestawienia różnych stosowanych skal ekwiwalentności (por. P. Johnson, S. Webb, *Statystyka ubóstwa w Zjednoczonym Królestwie – niektóre analizy wrażliwości*. „*Wiadomości Statystyczne*" wynika, że wyżej przedstawiona skala stosowana w EWG jest stosunkowo najbardziej prorodzinna. Przegląd stosowanych w statystyce skal ekwiwalentności zawiera także cytowna już publikacja B.M.S. Van Praaga i R.J. Filka.

[21] Por. np. T. Parsons, *Szkice z teorii socjologicznej*. PWN, Warszawa 1972, s. 74 - 103.

[22] Nawet skrajne ubóstwo i deprywacja społeczna, uosobiane przez żebrzących narkomanów i alkoholików, mają swoje niewątpliwie pozytywne skutki z punktu widzenia pedagogiki społecznej. Kompromitują one bowiem publicznie ich styl życia i wyznawane wartości. Ubóstwo nie jest także problemem społecznym, gdy jest wybranym sposobem życia lub wtedy, kiedy jest konsekwencją pewnych dramatycznych sytuacji, takich np. jak odbywanie kary więzienia.

kiego poziomu ogólności. Przy jego przyjęciu, wymienić można następujące, nierozłączne przedmiotowo, społecznie negatywne następstwa zjawiska ubóstwa:

1. Wypchnięcie określonej liczby ludności poza społeczeństwo.
2. Wzmocnienie tendencji antydemokratycznych.
3. Destrukcję prospołecznego systemu normatywnego.
4. Osłabienie poczucia wspólnoty i zbiorowej tożsamości.
5. Tworzenie podłoża społecznej anomii.
6. Kreację dysfunkcjonalnych form życia społecznego.
7. Osłabienie możliwości rozwojowych społeczeństwa.

Wskazując negatywne tendencje makrospołeczne, wiążące się ze zjawiskiem ubóstwa, nie sposób nie zauważyć związku i dwukierunkowej zależności między „obiektywnymi" konstatacjami naukowymi a normami przyjętymi w systemach etycznych dominujących w naszej kulturze. Nie wnikając w istotę tej współzależności, stwierdzić można, że normy etyczne w swoisty sposób przekładają język określonych tez dotyczących społeczeństwa jako całości na język zasad kształtowania stosunków wzajemnych między jednostkami ludzkimi. Bezsporna wydaje się konstatacja, że systemy etyczne dominujące w kręgu kultury euroamerykańskiej (genetycznie: chrześcijańskiej), wprawdzie w sposób dla siebie swoisty, uznają ubóstwo za problem społeczny, w przypadku jego wystąpienia nakładając obowiązek udzielenia pomocy. Teza, że zjawisko ubóstwa, jako istotny problem społeczny, powinno być uwzględniane przy określaniu kierunków polityki makrospołecznej państwa, wydaje się być oczywista. Wynika ona zresztą z wyżej poczynionych uwag na ten temat. Uwzględnienie tego obszaru problemowego nie może ograniczać się do najbardziej palących lub spektakularnych kwestii społecznych. Długookresowa skuteczność działań wymaga szerokiej świadomości zjawiska w jego całokształcie, w tym znajomości doświadczeń międzynarodowych. Koncepcyjną podstawę racjonalnej polityki wobec ubóstwa, oprócz analizy szczegółowych jego aspektów, tworzyć powinno zatem całościowe jego rozumienie, publicznie artykułowane w adekwatnych, ogólnych kategoriach pojęciowych. Uzasadniając ten postulat wystarczy zauważyć, że wymienione wcześniej negatywne konsekwencje zjawiska ubóstwa, którym należy się przeciwstawić, widoczne są tylko na poziomie refleksji całościowej.

Utrzymanie skądinąd nieuniknionego zjawiska ubóstwa w ograniczonym obszarze i w cywilizowanych postaciach wymaga kompleksowych działań we wszystkich niemal dziedzinach życia społecznego. Powinny one obejmować zarówno eliminację przyczyn ubóstwa, wskazywanych w jego naukowych analizach, jak i łagodzenie i odpatologizowanie jego następstw. Naturalnym koordynatorem tychże działań są instytucje współtworzące politykę społeczną państwa, zwłaszcza rządowe i parlamentarne.

6. Ubóstwo w Polsce – najważniejsze tendencje i problemy

Pełna analiza problemów wiążących się ze zjawiskiem ubóstwa w Polsce wymaga uwzględnienia nie tylko ich wymiaru „obiektywnego", w postaci statystycznych wskaźników i sprawozdań z badań, ale także „subiektywnego", wiążącego się z po-

strzeganiem go w świadomości społecznej. Rozpocznijmy od pierwszego z tych wymiarów.

Znaczącym krokiem w badaniu zjawiska ubóstwa w Polsce było wprowadzenie przez GUS w 1981 roku pojęcia dochodów niskich, określonych wtedy na poziomie minimum socjalnego z roku 1980. Pojęcie to, stosowane do dziś, nie jest jednoznaczne z pojęciem ubóstwa, ponieważ kryterium bieżącego dochodu nie uwzględnia całości zasobów, jakimi dysponuje gospodarstwo domowe. W jednej z zastosowanych przez GUS metod określania granicy dochodów niskich, przyjęto poziom minimum socjalnego, obliczanego przez IPiSS dla gospodarstw domowych jednoosobowych. Dla wyeliminowania wpływu czynników różnicujących koszty utrzymania gospodarstw domowych zastosowano skalę ekwiwalentności OECD.[23] Badania budżetów rodzinnych prowadzone przy zastosowaniu tejże metody, pozwalają oszacować, że w roku 1990 odsetek osób żyjących w sferze niskich dochodów wynosił w społeczństwie polskim około 20%, natomiast w latach 1991 i 1992 wzrastał on do poziomu odpowiednio 25% i 34%.[24] Jak już wspomniano kryterium wysokości dochodów nie jest wystarczające do stwierdzenia stanu ubóstwa poszczególnych rodzin. Mocniejszą podstawę do takiej kwalifikacji daje połączenie jej z oceną trwałości niskich dochodów oraz tzw. stopnia deprywacji potrzeb gospodarstw domowych, wyrażającego się w charakterystyce ich warunków życiowych (wyposażenie i zagęszczenie mieszkań) oraz w strukturze i poziomie wydatków. GUS przeprowadził tego rodzaju badania, według których umacnia się korelacja między tymi wskaźnikami położenia społecznego a obszarem dochodów niskich.[25] Analiza stopnia deprywacji potrzeb gospodarstw domowych znajdujących się w obszarze dochodów niskich wykazała, że ponad połowa ich wydatków przeznaczana jest na żywność, relatywnie i kwotowo mało z nich przeznaczanych jest na oświatę, kulturę, wypoczynek, turystykę, sport.

Na przestrzeni lat 1990 - 1992 zaobserwować można zatem stosunkowo szybkie narastanie obszaru ubóstwa, z jednoczesną tendencją do utrwalania się go w coraz większej części tego obszaru. Z przeprowadzanych analiz wynika, że ubóstwem w Polsce najbardziej zagrożone są gospodarstwa osób samotnych (szczególnie ludzi starszych), rodzin wielodzietnych oraz gospodarstwa niepełne z dziećmi na utrzymaniu, gospodarstwa osób bezrobotnych, rodziny zamieszkujące małe miasta i wsie, gospodarstwa, których głowa gospodarstwa legitymuje się niskim poziomem wykształcenia.[26] Pośrednio o mającym miejsce w pierwszych latach transformacji trendzie narastania zjawiska ubóstwa w Polsce informują dane GUS, wskazujące na

---

[23] Skala ta została bliżej przedstawiona w jednym z przypisów we wcześniejszej części artykułu.

[24] Dotychczas przedstawiane dane, na temat statystyki obszaru dochodów niskich w Polsce, podaję za: J. Podgórski, A. Szukiełojć-Bieńkuńska, *Sfera dochodów niskich w Polsce*. „*Polityka Społeczna*" 1994 nr 3. Należy zauważyć, że pomiary ubóstwa dokonane przy zastosowaniu innych metod (inaczej rozumianych linii ubóstwa) prowadzą do ustalenia odmiennych wskaźników tego zjawiska, na ogół niższych od wyżej podanych. Na przykład wyraźnie niższe wskaźniki przynosi zastosowanie nie poziomu minimum socjalnego, a minimum egzystencjalnego lub relatywnej linii ubóstwa.

[25] Tamże.

[26] Tamże.

znaczne obniżenie się przeciętnych wynagrodzeń realnych, zwłaszcza w przełomowym (plan Balcerowicza) roku 1990. W roku tym, w porównaniu z rokiem 1989, dochody te zmalały o 24%. Dane GUS informują także, że w roku 1992 w porównaniu z rokiem 1985 trzykrotnie więcej osób korzystało ze świadczeń pomocy społecznej.[27] Pewną podstawą do optymizmu są natomiast korzystne tendencje, dające się stwierdzić począwszy od roku 1993 do chwili obecnej (1995 r.), takie jak wzrost gospodarczy, pewna zwyżka realnej wartości rent, emerytur (1994) i wynagrodzeń w sektorze przedsiębiorstw,[28] a także ustabilizowanie się, a nawet pewne długookresowe obniżenie się liczby bezrobotnych. Dotąd nie wiadomo dokładnie na ile i czy w ogóle wspomniane tendencje gospodarczo-społeczne korzystnie wpłyną na ograniczenie zakresu i głębokości zjawiska ubóstwa (i jego pochodnych) w Polsce.

Warto wspomnieć, że poza „ciemnymi" stronami charakterystyki obszaru ubóstwa w Polsce, widocznymi w porównaniu z wyżej rozwiniętymi społeczeństwami Zachodu, można także znaleźć jej strony „jasne". Wśród nich wymienić można m.in. brak licznej, dziedzicznej „underclass", brak wyraźnej segragacji klas społecznych i ras w przestrzeni mieszkalnej zwłaszcza wtedy, gdy przejawia się ona w postaci różnego typu gett lub slumsów miejskich, dalej posuniętej społecznej degradacji niektórych obszarów wielkich miast.

Postulowane we wcześniejszej części artykułu „ucywilizowanie" zjawiska ubóstwa, determinowanego i silnie determinującego proces makrospołeczny (nie tylko stan gospodarki), w znacznym stopniu uzależnione jest od sposobu jego postrzegania i rozumienia zarówno w sferze świadomości potocznej, jak i kwalifikowanej. Istotne są tu: sposób rozumienia własnej sytuacji przez samych ubogich, sposób postrzegania i traktowania ich przez otoczenie społeczne, poziom rozumienia problemu i postawy wobec niego, przyjmowane przez gremia współokreślające kierunki polityki społecznej.

Aspektowe charakterystyki sposobów postrzegania zjawiska ubóstwa w świadomości potocznej społeczeństwa polskiego były już podejmowane, prowadząc do interesujących rezultatów.[29] Problem właściwego umiejscowienia tego zjawiska, i zarazem problemu społecznego w świadomości społecznej, nie daje się jednak sprowadzić do rozpoznania go poprzez badania naukowe. Potrzebne jest niewątpliwie wprowadzenie problematyki ubóstwa do realizowanych w szkołach programów edukacyjnych.[30] Uznanie względnego ubóstwa za trwałą cechę ustrojową, wymaga takie-

---

[27] Por. *Wielki rocznik statystyczny*. GUS, 1993. Dane na temat liczby osób i gospodarstw domowych, którym w OPS-ach w różnych formach udzielono pomocy, może być myląca jako miernik istniejących potrzeb. Począwszy od 1992 roku co najmniej do końca 1994 roku mamy do czynienia z sygnalizowanym przez dużą część gmin zmniejszaniem się nakładów na niektóre przynajmniej świadczenia pomocy społecznej (chodzi tu głównie o „fakultatywne" zasiłki okresowe finansowane z budżetu państwa). Zjawisko to nie napawa optymizmem, ponieważ nie wynika z zaspokojenia potrzeb, a z braku środków na świadczenia.

[28] *Informacja o sytuacji gospodarczej kraju*. GUS, sierpień 1994.

[29] Por. L. Beskid, *Postrzeganie biedy przez polskie społeczeństwo*. „*Polityka Społeczna*" 1995 nr 8.

[30] Chodzi tu głównie o przygotowanie do życia w społeczeństwie przez szkołę. Na przykład, każdy z liczących się zachodnioeuropejskich czy północnoamerykańskich podręczników do socjologii zawiera mniej lub bardziej obszerny wykład na temat teorii ubóstwa oraz problemów polityczno-społecznych z nim się wiążących, w polskich programach nauczania tematyka ta nie jest podejmowana.

go wprowadzenia tego zjawiska do świadomości potocznej, aby osiągnięte zostały przynajmniej dwa cele, po pierwsze, zapobieżenie wypychaniu ludzi ubogich poza społeczeństwo, po drugie, uświadomienie ludziom ubogim zakresu ich odpowiedzialności za własne życie.

Znamiennym przejawem niedostrzegania tendencji zjawiska ubóstwa, jako istotnego kryterium oceny zachodzących obecnie zmian społeczno-gospodarczych, jest m.in. pomijanie jego statystyki w periodycznych, najszerzej dostępnych publikacjach Głównego Urzędu Statystycznego oraz jego wojewódzkich agend. Dane dotyczące obszaru, głębokości i dynamiki zjawiska ubóstwa są także na ogół pomijane w politycznych sprawozdaniach dotyczących sytuacji społeczno-gospodarczej w Polsce. Ze względu na wagę społecznych problemów wiążących się z tym zjawiskiem, niedostrzegalnych na poziomie rozważań kwestii szczegółowych, istnieje potrzeba wprowadzenia do języka publicznych debat i sprawozdań o stanie państwa jednego, bazowego, w jasny sposób określonego pojęcia „ubóstwo". Obecnie bowiem społeczeństwo jest (sporadycznie) informowane o istniejącym poziomie ubóstwa, ale przy okazjonalnym stosowaniu różnych metod pomiaru. Przedstawiane dane często nie są porównywalne, stąd istniejące trendy zjawiska nie trafiają do potocznej świadomości. Zdaniem autora, lepszą od poziomu zasiłkowego podstawą do identyfikacji linii ubóstwa w Polsce jest poziom minimum socjalnego, ewentualnie uzupełnionego o wskaźnik minimum egzystencji. Wskaźniki te są bardziej stabilne i mniej zależne od wahań polityki społecznej państwa i jego bieżących możliwości budżetowych.

Andrzej Przymeński

Die Armut in Polen
Gesellschafts- und Erkenntnisprobleme der Transformationszeit

Zusammenfassung

Der Artikel behandelt das gesellschaftliche Problem der Armut in Polen der Gegenwart. In bezug auf die Systemtransformation und eine starke Verbreitung des Armutsgebietes weist der Verfasser auf die Notwendigheit, das Problem neu und komplex zu betrachten. Zu den vordringlichsten Aufgaben gehören eine unmittelbare Gegenwirkung dieser Erscheinung und ihre neue Festsetzung im gesellschaftlichen sowie qualifizierten (politischen, wissenschaftlichen) Bewußtsein. Im übrigen wird eine Allgemeinkonzeption der Ursachen und Gesellschaftlichen Wirkungen der Armutserscheinung dargestellt.

Diese Konzeption bildet die Grundlage für eine rationale Gesellschaftspolitik.